№. 181. w Wtorek dnia 6. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 4. Sierpnia. — W dzienniku urzędowym rejencyi poczdamskiéj i miasta Berlina czytamy zakaz ministra spraw wewnętrznych pism następujących: 1) Le Proscrit, journale de Republique universelle, które wychodzi w Paryżu, w bureaux provisoirs Rue de petites ecuries 31. i w Londynie 15. Paulton Square Chelsen. 2) Die Verbrüderung. Organ niemieckiéj asocyacyi. W Lipsku, drukiem tak zwanéj Vereinsbuchdruckerei. 3) Concordia. Organ robotników cygar. W Hanowerze. Druk Göhmana. 4) Tages-Chronik wychodząca w Bremen u Vogta. 5) Die Hornisse, pismo peryodyczne, wychodzące w Kassel. 6) Der Leuchthurm, tygodnik, u Keil i spółki w Lipsku. 7) Mejera Universum, w Hildburghausen i Amsterdamie.

Na żądanie Naj. Pana, wystąpi przybyła tu z Londynu panna Rachel w nowym pałacu w Poczdamie w dwóch sztukach dramatycznych Moineau de Lesbie i Polyeucte.

Tajny radzca i profesor Dr. Jüngken powrócił z Doberanu, gdzie odbył konsultacyą lekarską nad wielką księżną Heleną, dziś zaś wyjeżdża do Petersburga na konsultacyą lekarską do cesarza Mikołaja.

Z Kościańskiego donoszą Czasowi: W melioracyi bagien Oberskich wielki krok naprzód postąpiono: pożyczka rządowa wpłynęła do kassy towarzystwa, również składki za rok bieżący od interessentów w znacznéj części; a co najważniejszego, roboty w tym roku wykonać się mające, to jest kanał boczny odprowadzający znaczną część wody od Kościana do rzeki Warty pod miasteczkiem Mosiną, został już puszczonym w entrepryzę na publicznéj licytacyi in minus, za summę kosztorysu sporządzonego przez inżyniera towarzystwa melioracyi Obry Szczepanowskiego, (brata artysty,) to jest za 200,000 zł. p. i roboty niezawodnie w przyszłym miesiącu się rozpoczną. Miło mi także donieść, że utrzymał się jako minus licytant Polak, pan Krzyżanowski cieśla z Poznania; jego duch przedsiębiorczy i doświadczone wiadomości techniczne są gwarancyą, że roboty dokładnie wykonanemi zostaną, zarobek zaś nieprzejdzie w cudzoziemskie ręce, który chcielibyśmy by był w tym roku jak największym, aby ośmielił do przedsiębiorstwa i innych Polaków przy daleko nadzwyczajnych robotach, jakie w kilku przyszłych latach na tych błotach Oberskich wykonanemi będą.

Wrocław, 28. Lipca. — Skutkiem zarazy tyfusowéj, która 2 lata temu panowała w okręgach Rybnickim, Raciborskim i Pszczyńskim, i mnóstwo zabierała ludzi, pozostało do 4000 sierot bez opieki. Rząd na ich wychowanie przeznaczył 600,000 talarów na założenie domów ochrony, również ofiarował na lat 10 kilka dóbr królewskich dla urządzenia tam tak nazwanych osad rólniczych. Jakkolwiek kroki rządu są czcigodne, jednak nie wystarczają jeszcze na umieszczenie wszystkich nieszczęśliwych, bo trudno, żeby całe sieroctwo pomieściło się w zakładach urządzić się mających. Zważając na to, tudzież na konieczność prędkiego i silnego działania w téj rzeczy, książe biskup Wrocławski wydał odezwę do rodzin katolickich w Szląsku i w Luzacyi, żeby za wynagrodzeniem 15 talarów rocznie przyjmowały opuszczonych do siebie, zastępując im straconych rodziców; do księży zaś swéj dyecezyi, żeby w tym względzie przemawiali do serc gromady i zachęcali je do miłosierdzia chrześciańskiego. Korzyść rzeczonych zakładów i ze strony moralnéj będzie bardzo wielka, gdyż tym sposobem zapobiega się próżniactwu i włóczędze. Domy ochrony w liczbie 20stu stać będą pod dozorem kobiecym, a na dobrach rządowych odrębny instytut również w rękach kobiet zajmie się przysposobieniem dziewcząt przeszło 10 lat mających na służące. — Wykład naukowy wszędzie będzie w ręku duchownych, z których kilkunastu pojechało do Hamburga, aby tam w tak nazwanym »rauhen Hause« przygotować się dostatecznie do swego zawodu.

Anglia.

Londyn, d. 29. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiajszem w izbie niższéj wznowiono debaty względem przypuszczenia Rothschilda do parlamentu. Henryk żądał, aby go zapytać, dla czego wzbrania się złożyć przysięgę według formy zazwyczaj używanéj. Referent odpowiedział, że pokazuje się z protokułu, iż Rothschild życzy sobie, aby od niego odebrano przysięgę na stary testament, i że niema go już o co więcéj pytać. Page Wood sądził, że go w rzeczy saméj zapytać należy, którą formę przysięgi uważa za zobowięzującą. Sir Friederick Thesiger był zaś tego zdania, iż powinien być zapytany, dla czego chce na stary testament przysięgać, coby łączyło pytanie, czy on jest wyznania żydowskiego. Izbie służy prawo dowiedzieć się o powodach, czemu członek przystępujący chce na stary testament przysięgę złożyć. Kanclerz izby skarbowéj sądził, że najlepiéj będzie usluchac wniosku Henleya. Sir James Graham dodał, że zapytanie to powinno być przez referenta przedłożonem, na co także lord John Russel przystał. Kanclerz izby skarbowéj uczynił potem wniosek, ażeby baron Rothschild wystąpił przed stołem, i ażeby referent go zapytał, dla czego on na stary testament chce złożyć przysięgę. Wniosek ten przyjęto i Rothschild przystąpił do stołu, po czem referent zadał mu pytanie powyższe. Rothschild odrzekł: ponieważ to jest forma, którą w sumieniu mojem uważam za najbardziéj zobowięzującą. Stuart Wortley wniósł potem, aby zapytać barona, czyby niechciał przychylić się do złożenia przysięgi przepisanéj aktem parlamentowym. Hume: pytanie podobnego żadnemu innemu członkowi nieuczyniono. Goulbourn: uczyniono je O'Connellowi. Po krotkiem przymówieniu się George Greya i lorda J. Russela wniosek odrzucono 118 głosami przeciw 104, a zatem nieznaczną większością. (Poczta odchodzi.)

W Meyo, gdzie przez śmierć Dillona Browna miejsce zawakowało, odniósł zwycięztwo kandydat wolnego handlu Higgins nad protekcyonistą Butt. Jest to w krótkim czasie osmy już wybór, przy którym stronnictwo reakcyjne zwyciężone zostało.

Myśl konieczněj i radykalnéj reformy w finansach coraz więcéj się ustala, czego dowodem, że Times, która zawsze z popędem opinii publicznéj postępować albo takowy wyprzedzać zwykła, także w przedmiocie owym kilka artykułów zamieściła, w których mianowicie wykazuje potrzebę ograniczenia wydatków cywilnych na utrzymanie ciała dyplomatycznego i zniesienia zbytecznych teraz posad poselskich. Czas już jest, mówi, abyśmy zaprzestali dodawać, należy także pomyśleć o odejmowaniu. Skoro postępy czasu i oświaty bezustannie nas do nowych urządzeń zmuszają, i nowe koszta na nas wkładają, czy powinniśmy także stare zatrzymywać? Byłoby to tak rozsądnie, jak gdyby ubiór letni do zimowego dodać chciano, zamiast tenże zrzucić, skoro się tamten wdziewa; lub jak gdyby żołnierze nasi przy bagnetach i karabinach starodawne łuki, tarcze i oszczepy zatrzymać chcieli. Od czasu wojny zmuszeni byliśmy niejedno dodać w naszym wydziale wojskowym i cywilnym; jeżeli więc niechcemy w końcu uledz pod ciężarem, powinniśmy odrzucić to, co nam już więcéj nie jest potrzebnem. Prawidło to zdrowego rozsądku zastosujemy naprzód do urządzenia naszego ciała dyplomatycznego. W swéj teraźniejszéj przesadzonéj formie jest ono równie niekorzystnem, jak niekorzystnemi byłyby uzbrojenia nasze z roku 1815. w stanie obecnym spraw europejskich. Któż teraz w Anglii myśli o wpływaniu na narady lądu stałego za pośrednictwem swych posłów, ministrów i konsulów, i zaciąganiu od nich wiadomości? Koleje żelazne, okręty parowe, poczta, gazety, dzienniki, ciągłe przejeżdżanie się podróżnych angielskich za granicą i podróżnych cudzoziemców w Anglii, przyczyniają się dostatecznie do łatwego i szybkiego poznania się i porozumienia z wszystkiemi państwami europejskiemi, co rozwlekły i niezgrabny bieg styczności dyplomatycznych o wiele przewyższa. Kiedy niekiedy okaże się naturalnie potrzeba układów, lecz wszystkie stosunki te są o wiele więcéj uproszczone, i niepotrzeba nam teraz nic więcéj, jak mężów, którzyby oświadczenie jasno i rzetelnie wyłożyć i odebrać mogli, bez utrzymania kosztownych, dwuznacznych i częstokroć niebezpiecznych pomocy dworów na stopę krążącą urządzonych w każdéj stolicy zagranicznéj.« Tym spo-

sobem, jak się zdaje, Anglia zamyśla o przygotowaniu przemiany w komunikacyi dyplomatycznéj, którą ją do przeznaczenia właściwego sprowadzi i od niepotrzebnych dodatków fałszywéj sztuki rządzenia uwolni.

F r a n c y a.

Paryż, d. 30. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszém rozpoczęły się rozprawy nad prawem względem policyi teatralnéj, według którego w przyszłości nie będzie wolno żadnéj sztuki przedstawiać na paryzkich teatrach bez pozwolenia ministra spraw wewnętrznych, a po departamentach bez pozwolenia prefekta. Rząd i komisya żądają pospiechu. Przeciw pospiechowi występuje Noel Parfait (z ostateczněj lewéj), i radzi zaczekać za prawem, nad którém pracuje rada stanu. Mówca zwraca uwagę, że sztuki polityczne, które zwykły wyszydzać rzpltą i konstytucyą, niemal całkiem zniknęły, a więc nie potrzeba zaprowadzać cenzury teatralnéj. Zgromadzenie przyjmuje jednak pospiech. Sainte Beuve broni poprawki Lancastela, ażeby władzom tylko wolno było zakazywać te sztuki, które obrażają przystojność lub mogą zawichrzyć spokojność publiczną i przytém odwołuje się na list własnoręczny ministra belgijskiego spraw wewnętrznych, w którym system ten represywny uważanym jest za wystarczający. Monet (sprawozdawca i republikanin z dawnéj daty) przemawia na rzecz sztuki i literatów, tudzież obyczajów za systematem prewentywnym, za cenzurą, za co wola ktoś z górali: biedny republikaninie ze staréj daty! Saint Beuve odpowiada Monetowi: najlepszą opieką sztuki jest wolność. Co się tyczy obyczajów, nie wiele ma zaufania do praw. Poprawiajcie się sami, sami prowadźcie cenzurę, pozwólcie publiczności sądzić! Taka cenzura jest najlepsza. Pod Ludwikiem Filipem istniała cenzura teatralna. Jakichże sztuk zakazywano? Które naśmiewały się z ministrów i rządu. Pozwalano odgrywać sztuki obrażające przystojność i poczciwość. Czyliż wasza cezura zapobieży złym sztukom i złym romansom? Mimo to, odrzucono poprawkę, w któréj obronie wystąpił Saint Beuve i przyjęto prawo głosami 352 przeciw 194. Głównémi warunkami w niém są: 1) aż do ogłoszenia ogólnego prawa, które najdaléj w pół roku ma być przedłożone, nie może żadna sztuka dramatyczna być przedstawianą bez poprzedniego potwierdzenia ze strony ministra spraw wewnętrznych w Paryżu, a prefekta po departamentach. Pozwolenie może być zawsze cofnięte z powodu publicznego porządku. 2) Kto przeciw temu przepisowi wykroczy, będzie karany od 100 do 1000 franków. 3) i 4) artykuł zezwalają na kredyt ministrowi spraw wewnętrznych, do utworzenia cenzorów teatralnych. — Minister handlu Dumas składa prawo względem otworzenia mu kredytu na 50,000 fr., do zaprowadzenia kas pensyjnych dla podeszłych robotników. W końcu zezwolono na pospiech w rozprawach nad prawem względem zmiany w warunkach układu dotyczącego kolei żelaznéj z Tours do Nantes, i z Bordeaux do Orleanu. — Posiedzenie odroczono.

Klub górali znów się ukonstytuował i wybrał Schwölchera prezydentem.

Guizot wyjecheł do wód niemieckich w Ems.

Thiers z trudnością zdołał się utrzymać na liście wyborczéj. Zapisanym był w merostwie, chociaż nie płaci podatku osobistego, bo się podał jako mieszkający u swéj teściowéj i z tego powodu był przymuszony podać jéj świadectwo, że trzy lata stale u niéj mieszka. Komitet demokratyczny wyborczy wystąpił przeciw umieszczeniu go na liście wyborczéj z powodu różnych uchybień formalnych, ale w pierwszéj instancyi został odpalony przez komisyą gminną paryzką. Podobnie odpalił go sędzia pokoju w drugiéj instancyi. Komitet atoli z powodu nowych faktów rzecz wytacza przeciw Thiersowi przed sąd kasacyjny, a do obrony swéj sprawy powołał znanego adwokata Martina z Strazburga.

Jenerał Preval napisał memoryał na żądanie prezydenta rzeczypospolitéj, względem starć zachodzących pomiędzy ministrem wojny a Changarnierem. Jenerał Preval przypisuje słuszność ministrowi wojny.

Znany z wojny węgierskiéj jenerał Klapka przybył dzisiaj do Paryża.

W Marsylii panuje cholera.

Paryż, dn. 31. Lipca. Zgromadzenie narodowe. — Na posiedzeniu dzisiejszem toczą się rozprawy dalsze nad zmianą warunków w układach z towarzystwami kolei żelaznych. Wielu mówców z lewéj strony, a między innymi Morellet i Grevy, opierają się zmianie układów. Jeżeli zmienicie układy, mówi Morellet, ze stratą państwa, któż zaręczy, że późniéj nie zmienicie ze szkodą stron na korzyść państwa? Prawa strona protestuje przeciw téj groźbie i Favreau odpowiada: państwo, któreby użyło wszechwładztwa zgromadzenia narodowego, na swoją korzyść, w celu pogorszenia warunków towarzystwom zapewnionych, popełniłoby kradzież. Grevy ostrzega zgromadzenie narodowe, aby nie przyjmowało systematu zmian wszystkich układów z towarzystwami kolei żelaznych, na korzyść ostatnich. Po ukończeniu rozpraw nad obu kolejami żelaznemi, składa minister skarbu projekt do prawa, względem zniesienia kursu przymusowego banknotów i czyta projekt: stan Europy zaspokajający i spokojność wewnątrz kraju pozwalają zatrzeć w systemacie monety, ostatnie ślady wypadków lat ostatnich i zaprowadzić ułatwienia w obrocie pieniędzy przy rozszerzonych stosunkach handlowych. W projekcie tym żądają upoważnienia do zwolnienia banku francuzkiego z obowiązku względem państwa (względem zmniejszenia pożyczki 150 milionów franków na połowę), przez coby się bank wzmocnił, a państwu powróconoby administracyą korzystną z borów, które za połowę pożyczki zastawiono. Pozostałe 75 milionów fr. mają być zapłacone w trzech ćwierćrocznych ratach. Minister żąda pośpiechu nad tém prawem, na który zezwala zgromadzenie. W końcu zezwolono na rozprawy nad pojedyńczemi artykułami co do zmiany układów z towarzystwami kolei żelaznych.

Komisya parlamentarnéj inicyatywy wprawdzie nie oświadczyła się za wnioskiem trzech górali, względem odwołania prawa wyborczego, ale przeciw niemu, tylko zawiesza kwestyą tę na późniéj, aby się przekonać o niedogodnościach nowego prawa.

Dróty telegrafu elektrycznego pomiędzy Francyą a Anglią założono w morzu pomiędzy Dower i przylądkiem Grinez na południe, — zachód od Calais. Doświadczenia najlepszym skutkiem uwieńczone zostały. Wkrótce telegrafy elektryczne pomiędzy Paryżem a Londynem rozpoczną swoje działania.

Przed kilku dniami powiedział pewien znany demokrata podczas rozmowy o zamachu politycznym: w chwili, kiedy cesarz będzie obejmował tuilerye na swe mieszkanie, jenerał góry zasiądzie na ratuszu.

W ł o c h y.

Z Parmy nadeszła wiadomość nader dziwna. Książe Karol III. opuścił podobno nagle kraje swoje i wyjechał do ojca swego, księcia Karola II. (który w roku 1848. rezygnował) do Weisstropp w królestwie saskiem. Z Werony przesłał rozkaz żonie swojéj Ludwice francuzkiéj, (siostrze hrabiego Chambord, aby się z ich trojgiem dzieci do Massy udała, z sadził z urzędu szambelana dworu hrabiego Carini, i wygnał z miasta także pułkownika Rousselot, który miał dowództwo naczelne nad armią całą księztwa Parmy, a zarazem w gabinecie książęcym sprawował urząd sekretarza jeneralnego. Jego szczególny ulubieniec, konjuszy, rodem Anglik, dał podobno powód do tego rozporządzenia zadziwiającego. (Według innych doniesień podobno się Jego królewiczowska Mość inaczéj namyślił, z Wenecyi powrócił i znów już do Parmy przybył, co ministrom wielką radość sprawiło, albowiem do rozpaczy zupełnéj przywiedzeni byli, niewiedząc jak bez pełnomocnictwa i instrukcyi daléj krajem rządzić.)

Bolonia, d. 18. Lipca. — Sąd wojenny skazał niejakiego Gherardi na dwa lata do pracy przymusowéj, za to, że broń w domu brata swego ukrył, a potem tegoż o zatajenie jéj oskarżył, jakoteż dwóch innych ludzi na więzienie sześć miesięczne za utajenie broni.

Neapol, d. 19. Lipca. — Potwierdza się pogloska, że król zwołał zgromadzenie duchownych, które ma zdać sąd swój w kwestyi sumienia na przypadek zniesienia konstytucyi. — A zatem sprostować należy dawniejsze doniesienie telegraficzne, które mówiło, że zgromadzenie to miało się naradzać nad zniesieniem konstytucyi.)

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 29. Lipca. — W kancelaryi wojskowéj centralnéj hrabiego Grünne ułożono podobno plan nowego naboru wojskowego na bardzo rozległą stopę, który wkrótce przesłany będzie ministerstwu. Rozporządzenie takowe podczas pokoju i przy tak już wybranéj młodszéj generacyi ma na celu oprócz rozpuszczenia wielu żołnierzy węgierskich, inny jeszcze zamiar polityczny. Cesarz wydał rozkaz, aby żołnierzy węgierskich, którzy lubo się na całe życie zapisali, ale wiernymi chorągwi pozostali, natychmiast z służby uwolnić, przez co zyska się, że po kraju wierni poddani się rozbiegną, a za to ludzie wątpliwego sposobu myślenia pod chorągwie powołani zostaną. Oprócz tego podobno mają zamiar od wielu rekrutów odebrać tylko przysięgę i znowu puścić do domu, aby cała młodzież kraju wciąż pod mieczem Damoklesa oddychała, mogąc być każdéj chwili powołaną, i aby przy wszelkich rozruchach politycznych była ostroźniejszą. Tym sposobem rząd mógłby bez zaprowadzenia stanu oblężenia w wielu przypadkach zastósować surowe prawo wojenne. — Arcyksiąże Albrecht wyjechał dzisiaj dla objęcia posady swojéj jako gubernator twierdzy związkowéj Moguncyi. Arcyksiężna Żofia z orszakiem swoim dzisiaj z Drezna powróciła.

Gazeta kolońska zamieszcza korespondencyą z Wiednia treści następującéj: Ułaskawienia następują jedne po drugich, więźniowie wychodzą z lochów podziemnych kopami, sądy wojenne ryzami składaią protokuły śledcze. Lecz owe kropelki łaski nie zdołają ugasić pragnienia ludu wyglądającego od 18 miesięcy dészczu obfitego; tém widoczniejszemi czyni udręczenia, na jakie kraj cały wystawiony. Kiedy twierdza Komoro upadła, wołało całe państwo loyalne o amnestyą; dowodzono, że czyn łaski zobowiąże serca dla młodego cesarza, i koronę silniéj utwierdzi, aniżeli pół miliona żołnierzy; że sprawiedliwość nie może być wykonywaną w tak zawikłanych stosunkach, gdzie trudno rozróżnić winę od niewinności, wiarę od przeniewierstwa. Kiedy głównych zbrodniarzy kraju za granicę puszczono, dla tego, iż ich los przypadkiem do Komorna zaprowadził, mniéj winnych powieszono. Sprawiedliwość Hajnaua, dzieło służalczych audytorów, wybiła piętno nie zatarte na sądownictwie wojskowem w Austryi. Barbarzyństwa sądowe przez rząd potakiwane, przynajmniéj niewzbraniane zjednały także rządowi cywilnemu sławę barbarzyńskiego, a w końcu Hajnaua uważano za więcéj ludzkiego, aniżeli ministerstwo. Daléj jeszcze sięga podejrzenie i obwinienie, gdyż lud nie może temu dać wiary, aby sługa

cesarski rok cały z okładem mógł mordować, do więzienia wtrącać, w kamasze pakować, gdyby się to cesarzowi nie podobało. Dla tego też nigdzie nie wybucha objaw wdzięczności serca, choćby niewiedzieć ilu z więzień do domu powróciło. Do tego wielu amnestyą objętych gniew utajony w piersiach żywi, z powodu tego, iż przy wypuszczeniu ich na wolność, wymożono na nich rewers, że względem okrutnego obchodzenia się w więzieniu ani żalić się, ani opowiadać nie będą. Więźniowie ci, należący powiększéj części do stanu majętniejszego, posiadali przecież pieniądze i rozmaite kosztowności, kiedy ich chwytano, i lubo protokuły po pierwszy raz spisane o prawdziwości tego świadczą, to jednakże im w téj chwili biednym z własności ich nic wrócić nie można, gdyż wszystko gdzieś się zadziało, nie wiedzieć gdzie — zaginęło! Biedacy wypuszczeni, bez bielizny, bez odzieży, bez pieniędzy, znajdują się w jak najbardziéj pożałowania godnym stanie; gdyż skoro im okowy zdjęto i z więzienia wypuszczono, żaden władzca wojskowy ani się spytał o ich utrzymanie. Czy rząd wie o tém, jak się z więźniami politycznymi obchodzono, i jak się dotąd obchodzą? czy mu dotąd jeszcze nie doniesiono, że mniejsi dowódzcy z lekceważeniem podobném, jak wielcy wszelkie rozkazy na stronę odkładali? Jak rząd mógł w końcu roku 1849. dać oświadczenie urzędowe, że osądzeni nie jęczą w kajdanach, kiedy teraz każdy z uwolnionych może mu kłamstwo w żywe oczy zarzucić? Rząd nie wie, że podczas mrozów najdokuczliwszych na jednę kazematę 6 do 8 kawałków miękiego drzewa na dobę przeznaczano. Co więcéj! chorym dopiero po zapytaniu władz wyższych kajdany zdejmowano, tak, iż na pół umarłych do lazaretów odnoszono, którzy wprzódy nie mogąc dla okowów na rękach i nogach zdjąć odzieży, tygodniami w lochach obok drugich jęcząc na gołych deskach leżeli. Gdyby rząd, gdyby cesarz był wiedział, co był powinien, o tak barbarzyńskich postępkach do wódzców wojskowych, byłby może przez samą ludzkość temu zapobiegł, bądź to przez usunięcie z służby nieposłusznych jenerałów, bądź przez wcześniejsze ułaskawienie więźniów; lecz po takich cierpieniach niepodobna brać za złe ułaskawionym, iż nie okazują wielkiéj i głośnéj radości, albowiem tysiące jeszcze towarzyszów pozostawili w tém samém położeniu. Hajnau, który został przypuszczonym na posłuchanie do cesarza, przekonał się zapewne, że jego wymiar sprawiedliwości nie bardzo był przyjemnym; gdyby zaś gdzieindziéj w państwie lub przed ludem miał mieć posłuchanie, usłyszałby bez wątpienia wyroki, przed któremi by sumienie choćby najtwardsze zadrżało.

Wiedeń, dnia 29. Lipca. W sprawie celnego zjednoczenia z Niemcami, min. spraw zagr. ks. Schwarzenberg przesłał c. k. posłowi przy dworze pruskim p. Prokesch, nowe instrukcye, pod datą 21. Lipca, obejmujące wnioski, które Austrya kongresowi celnemu w Kassel przedstawić zamierzyła. W téj nocie gabinet wiedeński wzywa rząd pruski, aby na otwartéj już konferencyi w Kassel w tym kierunku działać zechciał, iżby, albo bezpośrednio zwołanym był powszechny kongres celny niemiecki dla przygotowania i ewentualnego przeprowadzenia austryacko-niemieckiego celnego związku — albo, co z poprzedniemi oświadczeniami pruskiego rządu więcéj jest zgodném, aby Prusy, Saksonia i Bawarya upoważnione były przez inne związkowe do zawarcia w imieniu związku celnego z Austryą na zasadzie rozwiniętych w jéj memoryałach projektów, zjednoczenia celnohandlowego, mającego w krótkim przeciągu czasu wejść wpełne wykonanie, oraz ułożenia się względem ułatwień w opłacie ceł i ruchu handlowym przez czas peryodu przechodniego, aż do chwili wejścia w życie nowego zjednoczenia. Wrazie gdyby związek celny wnioski te przyjął, nieulega wątpliwości, że połączoczonemu wpływowi państw związkowych i Austryi powiedzie się skłonić związek podatkowy i północno niemieckie państwa, do żadnego z tych dwóch związków nienależące, do wzięcia udziału w układach, czy to na ten sposób co Austrya, czy też w innéj formie, takiéj, aby wypadki owych układów mogły służyć za podstawę powszechnego niemieckiego kongresu celnego w Frankfurcie n. M. odbyć się mającego, z widokami pomyślnego rezultatu.

Przy téj sposobności minister oświadcza, że Austrya uważać to będzie za dowód przyjaznego sąsiedzkiego usposobienia rządu pruskiego, jeżli pruskie projekta na celnéj konferencyi w Kassel przedstawić się mające, w części dotyczącéj wyrobów jedwabnych i welnianych czeskich i w ogóle specyalno-Austryackich towarów tkackich, w sposób więcéj odpowiedni prawom i interesom Austryi, będą zmodyfikowane.

Galicya.

Kraków, dn. 27. Lipca. — Złapano kilku ludzi podejrzanych o podpalenie przedmieścia Kleparz w Krakowie, jak to i poprzód się działo może zupełnie niewinnych; najboleśniejszy ze wszystkich był widok rozdzierający serce, gdy jeden z obywateli pożarem zniszczony przyprowadził przed p. Starostę grodzkiego własnego syna jako sprawcę téj zbrodni, podpalacza. Stawiony winowajca był milczący, nie wyrzekł słowa ku swojéj obronie, przez co zdawał się potwierdzać obwinienie; — p. Starosta oddał go straży i rozkazał odprowadzić na zamek. Odgłos tak niesłychanego czynu wszystkich ścisnął serca i był dotkliwszy nad samo nieszczęście. Dziś sąd wojenny instruuje tę sprawę, skutek obecnéj chwili nie wiemy; radzibyśmy w duszy, aby fakt ten okazał się fałszywym, bo nie możemy przypuścić, aby się wśród naszego spółeczeństwa wyrodzić mógł taki potwór moralny — jeżeli sprawiedliwość osądzi go być winnym, nie równie byśmy życzyli widzieć go ukaranym szybko na miejscu popełnionéj zbrodni, dla przerażenia tych, w których się jeszcze ta przeklęta myśl gnieździ. — Na widok łuny widzieliśmy około 12téj godziny spieszące z Wieliczki sikawki na pomoc.

Kraków, d. 31. Lipca. — Z boleścią dowiadujemy się, że professor Dr. Trojański, o którego zgonie przedwcześnie donosiliśmy, 24. b. m. rzeczywiście umarł w Marienbadzie. Niemniéj ubolewać nam przychodzi, że owoce wieloletniéj pracy tego uczonego męża, przez pożar 18. b. m. zniszczone zostały; przygotował on był do druku nowe wydanie swojego niemiecko-polskiego słownika, i nowy słownik polsko łaciński i łacińsko-polski nad którym przez 20 lat pracował. Wszystko to zginęło w płomieniach.

Z Karlsbadu donoszą pod dn. 28. Lipca. — Jak wszędzie, tak i tu nieszczęście wasze powszechne obudziło sympatye. Na pierwszą zaraz o niém wiadomość pani hr. Augustowa Potocka urządziła składkę na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców i podpisawszy się pierwsza na 6000 złp., zebrała już 12,000 złtp. Prócz tego ma być dany w tych dniach koncert przez amatorów Polaków, z którego dochód na ten cel przeznaczony; z dam mają śpiewać: Pani Delfina Potocka, panny: Dołgoruki, Berska, Russocka, z mężczyzn dadzą się słyszeć na fortepianie pp. Zborowski Prosper i Ramaszkan ze Lwowa. Do zaproszenia na ten koncert arcyksięcia Ferdynanda i księcia weimarskiego mają być wyznaczone damy; adjutant arcyksięcia oświadczył, że inwitacya ta będzie mile przyjętą i że przeznaczył za bilet 5000 zlr. m. k. — W Marienbadzie także robią składkę, zebrano dotąd 7000 złp. (Czas.)

Kraków, d. 1. Sierpnia. — Dziś około godziny 5 z rana o mało nieprzyszło do pożaru w kamienicy p. Zapfa przy ulicy Floryańskiéj. Na strychu tego domu złożone były trzy kanapy, z których jedna zajęła się niewiadomo z jakiego powodu; stróż na wieży maryackiéj spostrzegłszy kłęby dymu, pospieszył ostrzedz mieszkańców i wnet poczynający się ogień przygaszono.

Czerniowce w Bukowinie, dn. 20. Lipca. — W całem państwie utrzymuje się monopol tabaki, a zniesienie linii celnych na granicy Węgier ma jedynie posłużyć do tym większego rozprzestrzenienia jego. Mimo jednak wielkiéj czynności straży finansowéj, ponad wszystkiemi granicami a mianowicie tu nad mołdawską ryczałtowo znaczne masy tytuniu przemycają. Palą tu jakoteż w całéj Bukowinie wszyscy tylko tytuń z Multan sprowadzony, i mimo całéj lojalności rumańskiéj rząd austryacki nic prawie tytuniu tutaj nie sprzedaje. Aby więc stosunkowi tak niekorzystnemu zapobiedz, albo raczéj zysk z niego dla skarbu wyciągnąć, zrobiła tutejsza rada kameralna propozycyą, aby lepiéj rząd sam zakupił znaczną partyą tytuniu multańskiego, i takowy po niezbyt wysokich cenach, naturalnie saméj Bukowinie, sprzedawał. Tym sposobem dałoby się najłatwiéj przemycaniu zapobiedz, gdyż każdy wolałby przedmiot ten ulubiony w składach cesarskich kupić, choćby też cokolwiek drożéj, aniżeli przy przemycaniu wystawiać się na niebezpieczeństwo zapłacenia niesłychanéj sumy. Oprócz tego dochód czysty w czwórnasób przewyższyłby sumę, jaką teraz Bukowina z tabaki przynosi, a nie trzebaby już utrzymywać straży nadgranicznéj, gdyż z strony Austryi żadne inne produkta nie są zakazane, już z téj prostéj przyczyny, iż Multany w niczem rywalizować nie mogą. Życzyćby należało, aby rząd nasz do planu tego się przychylił, byłby to bowiem mały początek do zniesienia zupełnego owego uprzykrzonego monopolu, a fabryki krajowe przez otworzenie konkurencyi z zagranicą, zmuszone by były ocknąć się z swego dotychczasowego letargu i starać się o równie dobre wyroby,

Księstwa Naddunajskie.

Korzystając z nieświadomości dyplomatów tureckich i z obojętności ministerstwa austryackiego, Rosya nabyła w 1828 r. traktatem w Adryanopolu, Sulinę, jedyną odnogę Dunaju do żeglugi zdatną. Korzystając również z niespokojności Austryi, która uwagę całą miała zwróconą na Francyą po rewolucyi lipcowéj, Rosya w 1833, stała się arbitrem Bosforu, traktatem w Unkiar-Skelessi. W r. 1840 gabinet wiedeński nie zapobiegł tylko w części temu położeniu rzeczy, jakkolwiek starał się o zapewnienie sobie żeglugi na rzece, będącéj główną państwa arteryą handlową. — W moc ugody, która wtedy stanęła, Dunaj tak w części, gdzie państwa rosyjskiego granic dotyka, aż do samego ujścia, jako też w całéj swojéj długości, tak idąc z biegiem, jako i przeciwnie, słowem, że wody dunajskie pod względem handlowym nie będą mogły być zamknięte dla nikogo, ani poddane żadnéj przeszkodzie ani opłacie. Ujście Sulina groziło już wszakże zasypaniem piaszczystem. Austrya nalegała, art. 1. konwencyi, aby Rosya rozpocząć kazała jak najśpiesznićj prace około wyczyszczenia koniecznego w celu przywrócenia spławności rzece w tym punkcie.

Pomimo tego, gabinet petersburgski nie opiekował się wcale ujściem rzeczonem. Wały morskie tyle tam naniosły niebawem piasku, że ujście to stało się niepodobném do przebycia wielkim okrętom. — Statki nawet kupieckie przymuszone są ładunki swoje wyładować do składów rosyjskich, aby je potem cokolwiek daléj przewiezione lądem nazad zabierać mogły. Skutkiem ostatecznym ze strony rządu rosyjskiego byłoby zamknięcie zupełne téj rzeki, i wykreślenie sławnego artykułu traktatu Wiedeńskiego tyczącego

się wolnéj żeglugi na rzekach. — Handel z resztą Europy, handel Austryi z prowincyami naddunajskiemi i żegluga parowa tego państwa zażywiająca Transylwanią i Węgry, ustałaby zupełnie.

Rosya panowałaby bez udziału na morzu czarnem, na Bosforze, w Konstantynopolu i daléj. Wołoszczyzna i Mołdawia, których niepodległość i bogactwo zależy od stosunków handlowych na Dunaju, stałyby się częścią państwa rosyjskiego. Jest bowiem rzeczą wiadomą wszędzie i w Petersburgu, że skoro księstwa naddunajskie nie będą mogły prowadzić handlu na morzu, i tą drogą pozbywać swoich produktów zmuszone będą uważać wcielenie do Rosyi jako łaskę i jedyny środk utrzymania się. Handel bowiem lądowy jest dla nich całkiem niepodobnym.

Silna doświadczeniem i wpływem swoim w tych krajach Rosya od roku 1828 postępowała bez przeszkody w wykonaniu zamierzonego celu. Nakoniec Austrya postanowiła, jak się zdaje, wstrzymać ten pochód. Przekonano się w Wiedniu, iż niemożna bez zadania sobie śmiertelnego ciosu, opuścić księstw, kraju żyznego, okrytego lasami, przerznięgtego wielkiemi spławnemi rzekami i łatwego do konalizowania, posiadającego miny węgla, siarki, soli, żywego srebra, złota i srebra, kraju bogatego w bydło i produkta wszelkiego rodzaju. Zrozumiano, że tracąc ujścia przez zasypanie Dunaju, utraca się nietylko znaczne korzyści materyalne, ale oraz część nieoszacowaną w przewadze politycznéj i to w chwili gdzie objęcie supremacyi w Niemczech zależy od siły produkcyjnéj, jako też od zasobów handlowych Austryi.

Konwencya z roku 1840 zrobiona była na lat 10, a przeto się z bieżącym rokiem kończy. Sądząc z troskliwości, z jaką rząd austryacki starał się w ostatnich czasach zaskarbić sobie stronników w Mołdawii i Wołoszczyznie, z jaką starał się poskromić złą wiarę swoich protegowanych, zdaje się, że gabinet wiedeński jest rzeczywiście w trakcie zmiany dawnéj polityki co do żeglugi na Dunaju. Dwie tutaj, o ile wnioskować można, zostawały tylko drogi. Albo odnowić konwencyą z r. 1840, ale za pierwszy warunek tego odnowienia położył wejście w bezwłoczne wykonanie artykułu, tyczącego się oczyszczenia ujścia Suliny, tudzież zniesienie kwarantanny i innych przeszkód służących Rosyi za pretekst do zamknięcia rzeki; albo też poszukać innego środka, któryby pozwalał zostawić w zawieszeniu kwestyą żeglugi i nieodnawiać wcale konwencyi. Zdaje się, że gabinet austryacki tę drugą obrał sobie drogę. Zgodzono się bowiem, że aby negocyacye korzystnie prowadzone być mogły, trzeba do tego stósownych okoliczności, a te jeżeli się zaraz nieprzedstawiają, czekać nie jest rzeczą dobréj polityki. Oto wszystko co w téj ważnéj dla Austryi kwestyi przeniknąć się dało. Korespondent wszakże wiedeński Debatów utrzymuje, że stanowisko gebinetu austryackiego nie jest czysto tylko oczekującem. Ma on być w trakcie z Portą względem pewnego projektu dawno ułożonego, ale który przypadkiem, czy umyślnie dotąd był zaniedbanym. Rzecz idzie, aby otrzymać od Turcyi zezwolenie na połączenie Dunaju z morzem czarném przez kanał, który przechodząc terytoryum tureckie, poczynałby się w Risowa, a kończył w Custendyi. Gdyby się to udało, wtedy otrzymanie od Rosyi wykonania art 1. tyczące się ujcia Suliny naderby się ułatwiło. Gabinet petersburgski wie dobrze, że gdyby Turcya zezwoliła na kanał Custendyi, Austrya łatwo obejść się może bez ujścia Suliny. Mówią, że poseł W. Porty w Wiedniu pan Mussurus bardzo jest przychylny téj kombinacyi którąby rozszerzyła stósunki handlowe Mołdawii i Wołoszczyzny. Podobno pan Stürmer, dawny internuncyusz austryacki w Konstantynopolu, zakończył świetną swoję dyplomatyczną karyerę przygotowaniem drogi do téj ważnéj negocyacyi.

Ciąg dalszy składek dla pogorzeli miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Gospodarz z pod Poznania 10 tal. Ofierzyński Tomasz 5 sgr. Brachvogel rzecznik 3 ruble. Łakomicki Win. 10 tal. Kosiński J. 1 tal. S. Sobecki 20 sgr. Goc 15 sgr. H. Cegielski 5 tal. M.M. 15 sgr. Oswałd Greilich 2 tal. Feez z Frankfurtu n. M. 1 tal. Major Kierzkowski 15 sgr. Z parafii Jarocińskiéj przez X. Lewandowskiego 4 tal. Dr. Samter 1 tal. Ławicki z Bzowa 25 tal. Z Jarosława dali ogrodowy, kucharz, służący i pisarz 1 tal. C. F. Jacnicke 3 tal. 5 sgr.

Obyw. Iwasiński zebrał 32 tal. 5 sgr., mianowicie: Jzydor Lekszycki 5 tal. Hardege 10 sgr. Radomski 5 sgr. Lipiński 10 sgr. Lesner $2\frac{1}{2}$ sgr. Knappe 10 sgr. Mazierski 10 sgr. Knappe 5 sgr. N. Przybylski 10 sgr. Kajkowski 5 sgr. J. Przybylski 10 sgr. Weyman 5 sgr. Bednarski 6 fen. Bekerowicz 6 fen. K. Leszczyński 10 sgr. Jadkiewicz 1 sgr. Gamertowa 7 fen. K. Kamiński 5 sgr. Krauss $2\frac{1}{2}$ sgr. Mulack $2\frac{1}{2}$ sgr. Dziarłowski 2 sgr. Stroiński 2 sgr. Schnajdrowa 3 sgr. Schnajder J. 5 sgr. K. 5 sgr. C. Streich 5 sgr E. Herse 5 sgr. Lewandowski A. 10 sgr. Daudelski 10 sgr. Leitgebrowa 5 sgr. Engel 1 tal. Gałężewski F. 1 tal. Altman 5 sgr. Menzel 5 sgr. F. Gozdowski $2\frac{1}{2}$ sgr. S. Strożyński 1 tal. Stępiński 15 sgr. R. Czapiński 15 sgr. Pogacki 10 sgr. Pani Rorer 1 tal. Bryliński 1 tal. G. Winkler 1 tal. F. Günther 1 tal. J. Eibich 5 sgr. Gump. Weiss 15 sgr. P. Karmoliński 15 sgr. P. Dąbkowski $2\frac{1}{2}$ sgr. J. Kwaśniewski $2\frac{1}{2}$ sgr. Andrzejewska $2\frac{1}{2}$ sgr. Przyborowski 5 sgr. Nieczytelny podpis 1 tal. L. Pietrowski 1 tal. J. Rapałczyński 10 sgr. Schöneker 10 sgr. L. Majewski $2\frac{1}{2}$ sgr. Gorska 15 sgr. Gadziałkowski $2\frac{1}{2}$ sgr. Nietrzepkowski 5 sgr. F. Grabowiczowa 5 sg. Schönerz 5 sgr. J. Wiałecki $2\frac{1}{2}$ sgr. Karkuszewski $2\frac{1}{2}$ sgr. Izbicki 20 sgr. Zokobylski 1 tal. W. Zokobylski 1 tal. Weiss 5 sgr. Albin Malczewski 3 tal. J. Leszczyński 10 sgr.

Obyw. Białkowski z Pierzchna zebrał z miasta Środy i powiatu 247 tal. 4 sgr. 4 fen.: Stanowski Roman 5 tal. 20 sgr. Kaufman 5 sgr. A. Białkowski 15 tal. Grabowski 4 tal. A. Krzyżanowski 5 tal. W. Laskowski 1 tal. Boles. Łącki 12 tal. W. Skrzydlewski 1 tal. Pikulski 20 sgr. X. Piątkowski 3 tal. T. Drwęski 5 tal. Hertell 2 tal. W. Robowski 2 tal. Józef Jackowski 10 tal. Max Jackowski 5 tal. J. Pawłowski 10 sgr. Józef Stablewski 12 tal. Mańkowski 55 tal. A. Benda 2 tal. J. M. 25 tal. Sokolnicki 20 tal. Nieświastowski 11 tal. Ant. Rudnicki 2 tal. N. Gosdziewski 2 tal. Jahns 3 tal. Ekonom z Płaczek 15 sgr. Jauernicki 2 tal. Z wsi Brodowa 1 tal. 22 sgr. 10 fen. A. Studniarski 1 tal. Bulczyński 3 tal. X. Keget 4 tal. J. N. Boguliński 2 tal. T. Rybicki 10 sgr. Voigt 1 tal. Werner 15 sgr. Ramser 15 sgr. W. Janiecki 5 sgr. W. Dankowska 20 sgr. Jan Kasztelan 2 sgr. 3 fen. Stodołkiewicz 15 sgr. Seifert 15 sgr. Staebe 5 sgr. Seifert 5 sgr. Dr. Kapuściński 3 tal. Unger 15 sgr. Braun 5 sgr. Neyman 1 tal. Schill 5 sgr. Matheus 5 sgr. Martinek 2 sgr. F. Raczkowska 15 sgr. Bryfczyński 10 sgr. Hoffman $2\frac{1}{2}$ sgr. Lewicki 10 sgr. J. Stanowski 2 tal. A. Lehman 1 tal. Rękosiewicz 5 sgr. Najgrajkowski 10 sgr. Grebst 5 sgr. Hüttner 15 sgr. Stann 15 sgr. Bretstirmmer 1 tal. Stakowski 5 sgr. Collin 20 sgr. Lehman 1 tal. W. Laskowski — sgr. Auerbach 10 sgr. Schütz 2 tal. Laskowska wdowa 2 tal. Weiskopf 5 sgr. Berenstein wdowa 15 sgr. Rochaim 10 sgr. Steinitz 1 tal. Slagowski 5 sgr. Zylczyński 15 sgr. Uhlrich 1 tal. Gozdziewska 10 sgr. Watiche 1 tal.

X. Ciechowski zebrał 21 tal. 15 sgr., mianowicie: Kinzelt 1 tal. Moritz Krain 1 tal. Profes. Volkmuth 15 sgr. Walter 15 sgr. Blesing 20 sgr. Rymarkiewicz Prof. 3 tal. X. Wojciechowski 3 tal. Schulz Prof. 1 tal. 15 sgr. Bol. Moszczyński 15 sgr. Stegeman 15 sgr. Unger 5 sgr. Weiss 20 sgr. Dinn 5 sgr. Lischke 5 sgr. Neustadt Dr. 1 tal. Dahlke 4 tal. H. D. Lutomierski 1 tal. Bąkowski Rap. 5 sgr. Lewandowska 1 tal. Hochberger 1 tal.

W ogóle wpłynęło 1580 Tal., z tych odesłano do Krakowa 1500 Tal.

OBWIESZCZENIE.

Folwark wieczysto-dzierzawny Wojtostwo zwany, pod miastem powiatowém Szrem położony, składający się z budynków mieszkalnych i gosdodarczych, jako też z arealu użytecznego 610 mórg 68 □prętów wynoszącego, to jest:

z 93 mórg	87 □pr.		łąki,
31	— 116	—	pastwiska,
451	— 91	—	roli,
30	— 6	—	dróg i ról nieużytecznych,

na którym wedle 10-letniéj średnicy ceny żyta ustanowiony czynsz wieczysto-dzierzawny ciąży, a który od r. 1848. rocznie 233 Tal. 20 sgr. wynosi, bez inwentarza, podług wykazu hypotecznego i taxy w Registraturze Sądu podpisanego przejrzeć mogącego, ma być w drodze subhastacyi koniecznéj w terminie

dnia 24. Stycznia 1851. r.

zrana o godzinie 10téj na zwykłém posiedzeniu Sądu podpisanego przedany.

Wartość taxy prawa wieczysto-dzierzawnego obrachowawszy po 5 od sta wynosi 10,526 Tal. 10 sgr., a po 4 od sta 14,544 Tal. 11 sgr. 3 fen.

Kupiec Meyer Londner, któregoż pobyt niewiadomy, także niniejszém się publicznie zapozywa.

Szrem, dnia 3. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE.

1) Andrzéj i Józef bracia Bąkiewicz, synowie leśniczego Marcina Bąkiewicza, w dn. 9. Sierpnia 1830. r. w wielkich Jeziorach zmarłego, z których Andrzéj opuściwszy w r. 1821. dom rodzicielski, w Kłonach, a na ostatku przed około 24 lub 25 laty w Zberkach jako pisarz gospodarczy zostawał. Józef Bąkiewicz zaś opuściwszy, mając około 14stu lat, dom rodzicielski, uczył się kominiarstwa tu w Środzie u kominiarza Buczkowskiego, jako kominiarczyk zaś w r. 1829. z Gniezna miał iść na wędrówkę.

2) Stanisław Kałamaykowski, urodzony w wielkich Jeziorach powiatu tutejszego, syn prawego łoża Ekonoma Franciszka i Heleny Kałamaykowskich małżonków, który, mając 15. lat, podług pewnych doniesień w r. 1830. z Czołowa powiatu Szremskiego, gdzie późniéj i jego matka jako wdowa mieszkała, do Polski się wydalił, jako żołnierz w powstaniu Polaków przeciw Rossyanom był czynnym, przy ostatniém zdobyciu Warszawy w r. 1831. miał zginąć i od tego czasu znikł;

wzywają się z przyczyny, że ich najbliższi domniemani sukcessorowie o ich życiu, teraźniejszym pobyciu lub dalszém przebywaniu wiadomości żadnéj nie odebrali, na wniosek tychże i kuratora nieprzytomnym przydanego, aby się w terminie celem ich bliższego wysłuchania na

dzień 30. Stycznia 1851. r.

zrana o godzinie 11stéj przed Deputowanym Ur. Vatiche Referendaryuszem Sądu appellacyjnego wyznaczonym, albo osobiście stawili, lub o teraźniejszym ich pobyciu wiarogodnie i na piśmie donieśli, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uważani i ich majątek teraźniejszy i przyszły sukcessorom zgłaszającym się i wylegitymowanym lub też fiskusowi jako *bonum vacans* przysądzoném i wydaném zostanie.

Niewiadomi sukcessorowie lub spadkobiercy wyżéj wzmiankowanych osób także publicznie zapozywają się, aby się w terminie tym z wnioskami swymi celem prowadzenia legitymacyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi co do sukcessyi wykluczeni zostaną.

Środa, dnia 17. Stycznia 1850. r.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział Iszy — spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Posiadacze tymczasowych kwitów (Interimsscheine) na złożone u nas wypłaty na $4\frac{1}{2}$-procentową pożyczkę krajową wzywają się niniejszém, aby do dnia 30. m. b. za zwrotem kwitów tymczasowych odebrali sobie od nas wystawione już obligi długu Państwa.

Nadmienia się przytém, że wymiana takowa może być tu w miejscu tylko do dnia 20. m. b. uskutecznioną, po upływie zaś tego czasu interessenci odbierać będą wzmiankowane obligi w kassie głównéj handlu zamorskiego w Berlinie.

Poznań, dnia 2. Sierpnia 1850.

Król. Kommandyta bankowa.

Rosenthal. Gelpcke.